

MIESIĘCZNY PROGRAM

B. K. S. LECHIA GDAŃSK



NA MECZE ZE

STOCZNIOWCEM GDAŃSK

24 MARCA 1974 R.

ORAZ

ARKA GDYNIA

7 KWIETNIA 1974 R.

XV LAT W BIAŁO-ZIELONYCH BARWACH

ZANIM RUSZYŁA LIGA....



W ramach przygotowań do sezonu lechisci przebywali na zgrupowaniu w Wiśle. Oto pięknie położony dom wypoczynkowy „L I M B A”, gdzie zamieszkiwali. Pierwszy z prawej w górnym rzędzie — ZBIGNIEW ZEMOJTEL o którego karierze (15-lecie gry w piłkę) piszemy na sąsiedniej stronie.

Jesienią 1958 r. piętnastoletni wówczas ZBIGNIEW ZEMOJTEL uległ wreszcie namowom Aleksandra Kupcewicza, byłego piłkarza „biało-zielonych” i przyszedł na trening juniorów LECHII. Mało kto przypuszczał wtedy, że w jego osobie przybył drużynie wartościowy zawodnik, przyszła podpora i filar defensywy. Regularne zajęcia rozpoczął Zbyszek dopiero następnego lata, tak, że w „annalach” jako początek jego kariery odnotowano rok 1959. Pierwsze kroki stawiał pod kierunkiem trenera NIERYCHŁY, którego do dziś wspomina ze wzruszeniem i sympatią, zachowując w pamięci jego zdolności pedagogiczne i fachowe. Młody Zbyszek z miejsca obrał sobie własny ideał i wzorzec do naśladowania. Był nim lewy obrońca Czesław LENC, wraz z KORYNTEM I KUSZEM tworzący słynną trójkę defensywną Lechii, wiele lat zresztą uważaną za najlepszą w kraju. Wiosną 1960 r. obiecujący 17-latek otrzymał swą wielką szansę: możliwość gry w I ligowym zespole. Debiut przypadł na mecz ze Stalą Rzeszów, rozgrywany na wyjeździe. Umiejętnie kierowany przez doświadczonego Romana KORYNTA — Zbyszek nie dał się „zjeść” tremie i swój pierwszy występ miał prawo uważać za udany. Od tam już na stałe awansował do sztabowego składu, grając w nim, aż do końca I ligowej kadencji lechistów. Spadek z ekstraklasy, a później nawet z II ligi nie załamał Zbigniewa ZEMOJTELA. Służył swojej drużynie ze wszystkich sił zawsze stanowiąc wzór pracowitości, ambicji, woli walki. Co prawda w latach 1968-72 występował w Gdynińskiej Arce, lecz „zdrady” tej dokonał w imię dobra wybrzeżowej piłki. (Gdynianie wówczas byli jedynym reprezentantem Trójmiasta w II lidze). Po powrocie na „własne śmieci” Zbyszek od razu stał się prawdziwą ostoją zespołu, solidnym fundamentem jego defensywy. Pełni odpowiedzialną funkcję kapitana drużyny i wywiązuje się z tej roli znakomicie.

Predysponują go zresztą do niej — wielkie boiskowe obycie, rutyna, duża kultura osobista, wreszcie ogromny autorytet u młodszych kolegów. Zbyszek nie jest Herkulesem, przy wzroście 1,73 m waży 70 kg, lecz jego wślizgi i wejścia potrafią ostudzić zapalę najlepszych skrzydłowych. Zachował nadal imponującą sprawność fizyczną — rzadko trafia się mecz, gdzie nie popisałby się efektowną przewrotką. Ten przykładowy mąż i ojciec (dwie córki), zaś żona to przysięgła wyznawczyni jego talentu i wielki kibic może uchodzić za wzór sportowca. I wierzymy, że jubileusz 15-lecia występów w Lechii będzie dlań początkiem... następnego 15-lecia!

Przypuszczalne składy najbliższych przeciwników LECHII w pojedynkach derbowych:

STOCZNIOWIEC Gdańsk		ARKA Gdynia
Zygmunt Tabor (ur. 1951)	- 1 -	Stanisław Burzyński (48)
Henryk Gorzkowski (47)	- 2 -	Wiesław Kędzia (50)
Ryszard Wesołowski (42)	- 3 -	Zbigniew Bieliński (47)
Wiesław Jeżewski (50)	- 4 -	Józef Zieliński (51)
Marian Paszulewicz (47)	- 5 -	Aleksander Choruży (43)
Jan Dulski (49)	- 6 -	Bogdan Wiśniewski (48)
Waldemar Faliński (48)	- 7 -	Stanisław Gadecki (41)
Edward Lipiński (50)	- 8 -	Adam Mięciel (51)
Zbigniew Strzelecki (44)	- 9 -	Andrzej Szybalski (46)
Andrzej Dybicz (52)	- 10 -	Mieczysław Rajski (46)
Ryszard Kosiarz (45)	- 11 -	Ryszard Kurzepa (52)

PONADTO:

Zbigniew Gierszewski
Leszek Kulwicki
Janusz Śmiałek

PONADTO:

Włodzimierz Żemojtel (50)
Waldemar Pawlak (53)
Mirosław Tłokiński (55)

R.K.S. STOCZNIOWIEC —

DERBOWY PRZECIWNIK

DERBY Wybrzeża, a ściślej derby Gdańska — to wydarzenie na które czekają wszyscy lokalni kibice. Chociaż dzisiejszy rywal LECHII jest sympatykiem „BIAŁO-ZIELONYCH” dobrze znany, warto przedstawić go bliżej. Robotniczy Klub Sportowy „STOCZNIOWIEC” powstał 26 marca 1970 r. w wyniku połączenia Polonii i RKS Stoczni Północnej. Właśnie z Polonią (znaną przedtem jako Nit, Zryw, a wreszcie Stal) związane są najpiękniejsze tradycje piłkarskiego zespołu stoczniowców. W latach 1954-60 oraz 1962-63 grali oni w II lidze, uchodząc zawsze za bitną, klasową drużynę. Gdy jednak zabrakło w niej indywidualności tej miary co Paprotny, Kurpanik, Minedorf lub Manowski — nastąpił nieuchronny kryzys. Trwał on — najogólniej mówiąc — prawie 10 lat. Wreszcie latem 1973 r. Stoczniowiec dokonał nie lada wyczynu: w imponującym stylu wyprzedził wszystkich rywali w lidze międzywojewódzkiej i niezagrożony przez nikogo zakończył mistrzostwa z rekordowym dorobkiem 53 punktów. Było to niespotykane w skali ogólnokrajowej osiągnięcie, kolejną jego miarę stanowił fakt przegrania tylko jednego (z Bałtykiem 0:1) meczu w całych rozgrywkach. Start w drugiej lidze zaszokował nawet największych optymistów. Dwa ciężkie wyjazdy do Świdnika i Lublina — i cztery punkty, w dodatku bez utraty bramki. Po znakomitym początku nastąpiły jednak spore wahania formy — obok pięknych zwycięstw (np. 1:0 z Ursusem) trafiały się porażki nawet na własnym boisku i w rezultacie koniec rundy jesiennej zastał stoczniową 11-tką w grupie drużyn środka tabeli ligowej. W międzyczasie nastąpiła zmiana trenera — po Grzegorz POLAKOWIE zespół objął Marian GESZKE. Do nowego sezonu Stoczniowiec przygotował się bardzo starannie, przebywając na obozach szkoleniowych zarówno w kraju, jak zagranicą (w Bułgarii). Z ekipy odeszło kilku zawodników nie mających miejsca w pierwszym zestawie m. in. Celary (do AKS Chorzów), Chmiel (do Lublinianki). Bakun (służba wojskowa).

Poprosił też o zwolnienie etatowy pomocnik Henryk Kliszewicz. Za to szturm na pozycje utytułowanych kolegów przypuściła utalentowana młodzież: Kąkol, Kiełpikowski, Głogowski oraz najbardziej chyba z nich uzdolniony Andrzej Stole, członek reprezentacyjny kadry juniorów (rocznik 1957).

Mecz dzisiejszy będzie rewanżem za spotkanie ubiegłoroczne, które rozegrano minionej jesieni na stadionie przy ul. Marynarki Polskiej. Wygrali je wówczas lechiści, a „złotą” bramkę z rzutu karnego zdobył Stefan Delega.

Kto zwycięży teraz?

Na razie jedno jest pewne: pojedynki derbowe nie mają faworytów....

ARKA czy MZKS?

Kolejny — po Stoczniowcu — zespół, jaki „biało-zieloni” gościć będą u siebie — to gdyńska Arka. Drużyna świetnie znana sympatykom Lechii, toteż nie będziemy jej tu dokładnie przedstawiać. Natomiast chcemy wyrazić pod adresem działaczy gdyńskiego klubu, jego kibiców i samych piłkarzy — szczerze słowa uznania. Uwzględnili oni głosy opinii publicznej Wybrzeża (i nie tylko) i przed dwoma laty przywrócili klubowi jego dawną, piękną nazwę: właśnie ARKA. Pamiętamy bowiem wszyscy powszechne niezadowolenie i niesmak, gdy w wyniku fuzji niegdysiejszej ARKI z Dokerem zrodziła się nazwa — dziwoląg: MZKS Gdynia. Razija ona nie tylko estestów i purystów językowych, nie bardzo chciała „przejsć przez gardło” samym kibicom. Nic też dziwnego, że nie bacząc na stan formalny, dopingowali oni swych chłopców „odwiecznym” Arka! Arka!

Aż doczekali się — zwycięzył zdrowy rozsądek, poczucie estetyki słowa i dobrego smaku, poszanowanie tradycji.

A więc: brawo ARKA!...

KLUB KIBICA DZIAŁA!

Klub Kibica — lub inaczej: Klub Sympatyków Lechii wznowił wraz z początkiem sezonu swoją działalność. Jest to już obecnie organizacja prężna, zrzeszająca liczne grono oddanych Lechii miłośników sportu. Wiek nie odgrywa tu żadnej roli, obok młodzieży do Klubu należą kibice „w sile lat męskich”, a trafiają się też przedstawicielki płci pięknej. Klubem kieruje zarząd, a wchodzi w jego skład sekcje posiadające konkretny zakres działalności. Sekcja analityczno-szkoleniowa — opracowuje podczas każdego meczu specjalne arkusze obserwacyjne nader pomocne w pracy trenerskiej. Sekcja historyczna gromadzi dane źródłowe dotyczące przeszłości Lechii. Sekcja redakcyjna uczestniczy w wydawaniu programów i innych form edytorskich. Sekcja kibicowania (najliczniejsza) zajmuje się tym, co stanowi istotę działalności: organizuje możliwe formy dopingu. Sekcja porządkowa stara się o zapewnienie dyscypliny i porządku na trybunach.

Pozostałe sekcje (w trakcie powstawania) mają równie bogaty i konkretny plan działania.

Wszystkim zaś przyświeca naczelną dewiza: walka o kulturę i porządek na stadionie.

Droży Kibice — chyba przyłączycie się do tej akcji!

Klub Sympatyków liczy na Waszą pomoc!

ABC MISTRZOSTW ŚWIATA

ARGENTYNA, nasz najbliższy przeciwnik na MŚ uchodzi na kontynencie amerykańskim za najbardziej widowiskowy i błyskotliwy zespół. Nawet efektowni technicy jak Brazylijczycy przyznają zonglerom z nad La Platy wyższość w dziedzinie zonglerki i panowania nad piłką...

BWANGA to nazwisko najlepszego piłkarza Afryki. 24-letni stoper reprezentacji Zairu gra w klubie Tout Puissant Mazembe. Nie wysoki, szczupły — dysponuje jednak wspaniałą skocznością, imponuje też takimi cechami jak: zwinność, zwrotność, wycucie gry pozycyjnej. Duża wszechstronność i „ciągotki” ofensywne po części usprawiedliwiają jego przydomek „Afrykański Beckenbauer”...

CRUYFF ma wreszcie pełnowartościowego partnera — twierdzą fachowcy holenderscy. Chodzi o Willy Brokamp (MVV MAASTRICHT), aktualnego króla strzelców tamtejszej ligi. Istotnie, masywnie zbudowany, szybki i silny napastnik wykazuje walory rasowego snajpera. Czy jednak stworzą wraz z Cruyffem duct równie znakomity, jak np. niegdyś Pele i Tostao?

De Sisti, Cera, Domenghini i Bonisegna — bohaterowie MŚ 1970 r. tym razem nie znaleźli już uznania w oczach kierownictwa reprezentacji włoskiej. Mimo wszystko stabilność kadry narodowej Italii jest wyjątkowa. Aż szczęściu piłkarzy, którzy przed czterema laty zdobyli V-ce Mistrzostwo Świata — Albertosi, Burgnich, Facchetti, Rivera, Mazzola, Riva — znalazło się także w kadrze na Monachium...

ESTUDIANTES de la Plata, najsłynniejszy w ostatnich latach klub Argentyny, drużyna Nr 1 świata w 1968 r. stanowi dziś zaledwie cień dawnego wspaniałego tematu. Obecnie tylko stoper Nestor Togneri trafił do reprezentacji. Lecz cóż się dziwić kryzysowi, skoro w przeciągu minionych 2-3 lat wszyscy prawie gracze rozsypali się po całym świecie? Oto ich lista: Poletti (Olimpiakos — Grecja), Suarez (Granada — Hiszpania), Malbernat (Boca Jun), Pachame (Boca), Veron (Panathinaikos — Grecja), Conigliaro (Jalisco — Meksyk), Madera (Lille — Francja), Echecopar (Granada — Hiszpania)...

FORLAN — ponad 1,80 m mierzący obrońca brazylijskiego SAO PAULO i reprezentacji Urugwaju uchodził w 1966 r. za największego pechowca. Uważany za pewny punkt swej drużyny w przeddzień inauguracyjnego meczu z Anglią doznał złamania nogi. Oby ponowny pech nie powtórzył się w Monachium...



Jeden z filarów Lechii — bramkarz KRZYSZTOF ŚLABIK

TERMINARZ III LIGI — GRUPA PÓŁNOČNA

z uwzględnieniem występów Lechii:

- 17 marca: LECHIA — GWARDIA w Koszalinie (3:0)
 24 marca: LECHIA — STOCZNIOWIEC w Gdańsku (1:0)
 31 marca: LECHIA — MOTOR w Lublinie (1:1)
 7 kwietnia: LECHIA — ARKA w Gdańsku (0:0)
 15 kwietnia: LECHIA — WIDZEW w Łodzi (1:0)
 21 kwietnia: LECHIA — STOMIL w Gdańsku (0:1)
 28 kwietnia: LECHIA — WŁOKNIARZ — w Białymstoku (1:1)
 1 maja: LECHIA — AVIA w Gdańsku (1:0)
 5 maja LECHIA — ZAWISZA w Bydgoszczy (2:1)
 12 maja: LECHIA — LUBLINIANKA w Lublinie (2:1)
 18 maja: LECHIA — BAŁTYK w Gdańsku (1:0)
 26 maja: LECHIA — HUTNIK w Nowej Hucie (1:1)
 2 czerwca: LECHIA — ARKONIA w Gdańsku (0:0)
 5 czerwca: LECHIA — URSUS w Warszawie (3:0)
 9 czerwca: LECHIA — WARTA w Gdańsku (0:0)

W sumie 15 spotkań rundy wiosennej, z tego

- 7 na własnym stadionie
 8 na wyjeździe